

# Apator Cup 2014

Pierwsza edycja turnieju Apator Cup za nami. Celem spotkania była sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim dobra zabawa i integracja pracowników spółek grupy Apator zlokalizowanych w różnych miastach Polski.



1. POWITANIE W APATORZE TRADYCYJNYM PIERNIKIEM I... KANAPKĄ



2. STRATEGICZNY MOMENT - LOSOWANIE DRUŻYN



5. ZACZYNAJEMY TURNIEJ! JAKO PIERWSI WALCZY APATOR TELEMETRIA Z APATOR RECTOR



6. APATOR MINING WALCZY O PIŁKĘ Z APATOR POWOGAZ



3. ROZGRZEWKA JEST NAJWAŻNIEJSZA!



4. PREZENTACJA DRUŻYN, CZYLI ROZPOZNAJEMY PRZECIWNIKÓW



7. APATOR METRIX ATAKUJE W MECZU Z APATOR RECTOR



8. APATOR POWOGAZ KONTRA APATOR CONTROL

Przygotowania do rozgrywek, jak i sama impreza wywołały dużo pozytywnych emocji. Na kilka tygodni przed turniejem większość drużyn sumiennie trenowała, przygotowując się taktycznie i fizycznie do ostatecznego starcia na boisku.

Do sportowej rywalizacji na boisku piłkarskim ostatecznie przystąpiły drużyny z 8 spółek grupy Apator (Apator Metrix,

Apator Powogaz, Apator Control, Apator Rector, Apator Mining, Apator Telemetria, Elkomtech oraz spółka toruńska Apator SA). W ciągu sześciu godzin sportowych zmagania zawodnicy mieli okazję wykazać się nie tylko dobrą kondycją fizyczną oraz znajomością techniki gry piłkarskiej, ale także kompetencjami w zakresie współpracy zespołowej, umiejętnością działania według ustalonej wspólnie strategii, sztuką rywalizacji na zasadach fair play.

Zwycięzcą okazała się drużyna Apator Metrix, która w ostatecznej rozgrywce pokonała Apator Rector. Na 3. miejscu uplasował się zespół Apator Powogaz. Świętą atmosferę, którą stworzyli tegoż uczestnicy turnieju chcielibyśmy powtórzyć za rok. Apator Cup ma szansę stać się naszą flagową imprezą sportową, integrującą społeczność pracowników wszystkich spółek (być może w przyszłości także tych zagranicznych).

## Apator Metrix Campeones!

W „Fleszu Apatora” (nr 2 z marca 2012 r.) ukazał się artykuł „Piłkarski wtorek”, w którym opisane zostały początki naszych regularnych spotkań (od października 2011 r.), na których rozgrywaliśmy mecze halowej piłki nożnej. Kiedy zrobiło się już cieplej, przenieśliśmy się na świeże powietrze, kontynuując to, co zaczęliśmy jesienią. Jednakże z biegiem czasu zainteresowanie spadło, rezultatem czego było w końcu zaprzestanie spotkań.

Potrzeba było impulsu, który pobudziłby do działania i ów impuls nadszedł tydzień niespo-

dziewanie co zbawiennie. Niepozorna „Fleszowa” wzmianka o turnieju spółek Apatora zasiała ziarenko zainteresowania, które szybko zakiełkowało entuzjastyczną reakcją i zgłoszeniem wstępnego akcesu przez poszczególnych zawodników, co nie pozostawiło najmniejszych wątpliwości co do decyzji: GRAMY!

14 maja dotarła do nas wieść o potwierdzeniu organizacji turnieju, co oznaczało konieczność błyskawicznego wznowienia dawno zaniechanych treningów. Największą przeszkodą w postaci znalezienia

wolnego boiska i terminu została fortunnie pokonana, efektem czego było pierwsze spotkanie reaktywacyjne kilka dni później.

Kiedy w dzień turnieju wsiadaliśmy do naszego busa, powitała nas piosenka „We Are The Champions”, co potraktowaliśmy raczej jako zabawną koincydencję aniżeli wiarygodne proroctwo. Nieśmiało rokowania znalazły potwierdzenie w praktyce (rezultaty 2:1, 1:1 i 0:0), wszak los naszego awansu z grupy wazył się do ostatniego spotkania. Jednak z meczu na mecz wzrastało w nas poczucie



9. APATOR RECTOR W STARCIE Z APATOR SA



10. REGENERACJA PRZED KOLEJNYM MECZEM...

13. A PO WYSIŁKU FIZYCNIM, NALEŻNY ODPoczyNEK I INTEGRACJA



11. ELKOMTECH BRONI PIŁKI PRZED APATOR MINING



12. APATOR METRIX ŚWIĘTUJE ZWYCIĘSTW!

### KADRA APATOR METRIX SA NA APATOR CUP 2014 (W KOLEJNOŚCI ALFABETYCZNEJ)

- JANUSZ AROŚLANOW – BRAMKARZ, KTÓRY BRONI RĘKOMA, NOGAMI, A TAKŻE SWOIMI CHARAKTERYSTYCZNYMI, DŁUGIMI WŁOSAMI. POTWIERDZIŁ TEŻE, ŻE GOLKIPERYZ SĄ JAK WINO: IM STARSI, TYM LEPSI.
- ROBERT DITTMANN – NIEUSTĘPLIWI, TWARDO GRAJĄCY DEFENSOR Z SILNYM UDERZENIEM Z DYSTANSU.
- WALDEMAR DZIECIUCH – PRZYGOTOWYWANY POCZĄTKOWO DO ROLI BRAMKARZA, STANOWIĄ SOLIDNE UZUPŁNIENIE ZAWODNIKÓW Z POLA
- MARCIN GRUBICH – WYSOKI ŚRODKOWY OBRONCA ŚWIETNIE GRAJĄCY W POWIETRZU I DYSPONUJĄCY DŁUGIM, CELNYM PODANIEM.
- MATEUSZ GRUDZIŃSKI – WYBIEGANY POMOCNIK Z DOBRYM PRZEGLĄDEM POLA I ZMYŚLEM DO GRY KOMBINACYJNEJ.
- TOMASZ KLEBIEKO – WYŚMIENITY DRYBLER Z MOCNYM UDERZENIEM. ZDOBĄCY TRZECH BRAMEK NA TURNIEJU.
- KRZYSZTOF LIEDEK – DOSKONAŁE PANOWANIE NAD PIŁKĄ I SKUTECZNOŚĆ W ATAKU. Z CZTEREMA GOŁAMI NA KONCIE NAILEPSZY STRZELEC DRUŻYNY.
- ELIASZ NELKE – O SOBIE NAJCIEŻEJ: ŁĄCZYŁEM ROLĘ KAPITANA, ORGANIZATORA I LEWEGO OBRONCY.
- ARTUR OLSZEWSKI – SOLIDNE UMIEJĘTNOŚCI TECHNICZNE I WYBIEGANIE.
- WÓJCIECH WIT – ZAWODNIK DOSKONAŁE ZASTAWIAJĄCY PIŁKĘ I BLOKUJĄCY PRZECIWNIKA. ■

**Eliasz Nelke,**  
**Apator Metrix**

► pewności siebie i po wygranym 2:1 półfinale, dostąpiliśmy zaszczytu udziału w spotkaniu o złoto. W tym jakże zaciętym pojedynku odnieśliśmy zwycięstwo 2:0 i mistrzostwo dla naszej ekipy stało się faktem, choć jeszcze długo po końcowym gwizdku nie mogliśmy w to uwierzyć – APATOR METRIX CAMPEONES!!!

W imieniu całej naszej drużyny serdecznie dziękuję Gospodarzom za perfekcyjną organizację, a Kolegom z pozostałych ekip za sportową rywalizację i przyjazną atmosferę. Żywię gorącą nadzieję, że turniej Apator Cup wpisze się na stałe w kalendarz imprez oraz że będziemy mieli okazję spotkać się za rok. Kto wówczas wzniesie bezcenny puchar?

### ... drugie miejsce to duży sukces

O turnieju Apator Cup dowiedzieliśmy się czytając „Flesza Apatora”. Pomimo tego, że nie wiedzieliśmy, czy jest to turniej 5-tek, 6-stek, czy 11-stek oraz kto z pracowników może brać w nim udział, to od razu zaczęliśmy organizować drużynę.

Na początku „zwerbowane” zostały osoby, które regularnie pojawiają się na

„czwartkowym graniu”, ale szybko okazało się, że brakuje nam jeszcze połowy składu. Wysyłając maila do pozostałych pracowników z pytaniem, kto jeszcze chciałby wziąć udział w rozgrywkach, obawialiśmy się, czy uda nam się zebrać pełną ekipę. Na szczęście odzew przerósł nasze oczekiwania – chętni ustawiali się w dosłownie w kolejce.

### Kto walczy – może przegrać, kto nie walczy – już przegrał...

Nasza przygoda z piłką zaczęła się od zaproszenia na turniej piłkarski z okazji Dnia Solidarności i Wolności. Wraz z innymi pracownikami ogłosiliśmy w firmie, że poszukujemy chętnych do stworzenia drużyny piłkarskiej Apator Powogaz i zagrania w turnieju. Postanowiliśmy, że jeżeli zgłosi się 10 chętnych osób, podejmiemy wyzwanie reaktywacji drużyny. Piszę reaktywacji, ponieważ jest jeszcze spora grupa pracowników, którzy pamiętają starą drużynę piłkarską Powogazu i jej niezastąpionego opiekuna Pana Ryszarda Adama.

Szybko okazało się, że w firmie wiele osób interesuje się piłką nożną nie tylko w wydaniu telewizyjnym. Należało szybko powołać drużynę do życia, zakupić sprzęt (koszulki, spodenki) i potwierdzić zgłoszenie do turnieju. Z pomocą przyszło szefostwo firmy

z p. Prezesem Krzysztofem Prucnałem na czele oraz Organizacja Związkowa i jej przewodniczący p. K. Żukowski.

Pierwszy występ zaliczyliśmy 26 sierpnia 2012 r. Turniej odbył się na boisku typu Orlik. Bramkarz plus 5 zawodników w polu. Pozytywnie zaskoczeni postawą całej drużyny, zaangażowaniem w grę, atmosferą oraz wynikami (wyjście z grupy), postanowiliśmy zapisać się do rozgrywek ligowych. Wybór padł na znaną i szanowaną w Poznaniu Ligę WL.

Debiutancki sezon rozpoczął się we wrześniu, a my byliśmy już gotowi na wyzwanie. Edycja jesienna obyla się na podobnych zasadach, jak sierpniowy turniej. Rozegraliśmy w sumie 13 meczy. Bilans: 6 zwycięstw, 6 porażek i 1 remis, co dało wysokie 6 miejsce na 14 zespołów w tabeli

Wyjazdową dziesiątkę wyłoniliśmy w końcu po kilku sparingach i wydawać by się mogło, że pozostaje nam tylko czekać na turniej. Niestety, problemy zaczęły dopiero narastać – kontuzje, urlopy, wyjazdy w delegację – po raz kolejny czekała nas wymiana zawodników (na szczęście lista rezerwowa była długa). Zmuszeni byliśmy zmienić listę chyba jeszcze w przeddzień wyjazdu, ale można powiedzieć, że ostatecznie wyszło nam to na dobre, bo w końcu drugie miejsce to duży sukces.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z przebiegu samego turnieju. Został zorganizowany w profesjonalny sposób. Dobrym krokiem był również wybór sędziego – mało która decyzja była przez zawodników kwestionowana :)

Część integracyjną również przebiegala w dobrej atmosferze, ale proponujemy, aby w kolejnych latach równorzędnie z turniejem piłkarskim organizowane były zawody kobiet np. w siatkówce. Co prawda w takim wypadku jeszcze ciężiej będzie wybrać wyjazdową dziesiątkę, ale i część integracyjna będzie ciekawsza. Pozdrowienia z Zielonej Góry i do zobaczenia w przyszłym roku! ■

**Michał Stawski,**  
**Apator Rector**

końcowej. Wygraliśmy z drużynami o zbliżonych do nas umiejętnościach. Walczyliśmy o każdą bramkę z faworytami ligi. Istotnym osiągnięciem jest zajęcie przez naszą drużynę 2 miejsca w klasyfikacji fair-play. Od tego czasu regularnie uczestniczymy w rozgrywkach WL Ligi oraz bierzemy udział w turniejach okolicznościowych.

W tym roku pierwszy raz zorganizowaliśmy Turniej o puchar Prezesa Apator Powogaz oraz zaliczyliśmy udany wyjazd na turniej Apator Cup 2014, w którym zajęliśmy wysokie 3. miejsce. Cieszymy się bardzo, że w innych firmach grupy Apator są pasjonaci piłki nożnej. A od września kolejne rozgrywki...

Ze sportowym pozdrowieniem! ■  
**Rafał Strugała,**  
**Apator Powogaz**

# Kalendarz imprez



TURNIEJ O PUCHAR PREZESA APATOR SA



APATOR BIEGA!



PRACUJEMY RAZEM I...  
BAWIMY SIĘ RAZEM!  
SPOTKANIE INTEGRACYJNE  
PRACOWNIKÓW APATOR SA



W tegorocznej, IV już edycji turnieju piłkarskiego o Puchar Prezesa Apatora, zmierzyło się 7 drużyn. Zawodnicy i kibice, jak zwykle, świetnie się bawili. Na murawie najważniejsza okazała się gra zespołowa, dobra kondycja fizyczna zawodników oraz znajomość techniki gry piłkarskiej. Wygrali najlepsi, czyli drużyna Białych Orłów. Świetnie spisały się także Kobiety Piłkarki, które dzielnie walczyły w szeregach drużyny Sisters and Brothers, nie ustępując zapałem i energią mężczyznom. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Piotr Szupryczyński. Wszystkim zawodnikom gratulujemy!

Jesteśmy coraz bardziej aktywni na polu sportowym. Turnieje piłkarskie stały się niejako naszą firmową tradycją, ale dotąd brakowało imprezy sportowej, która zainteresowałaby szersze grono osób, pozwoliłaby zaangażować się młodszym i starszym, kobietom i mężczyznom, tym z lepszą i nieco słabszą kondycją fizyczną. Bieganie wydało się najbardziej optymalnym rozwiązaniem. A co najważniejsze – pomysł zyskał aprobatę pracowników. W sobotę 27 września br. po raz pierwszy zorganizowaliśmy biegi przełajowe dla pracowników Apatora i ich rodzin. Spotkanie odbyło się w Osadzie Leśnej na Barbarce. Zmagania rozpoczęły dzieci do lat 7, które pokonały dystans 600 m,

po nich wystartowali „starszaki” (kategoria wiekowa 7–13 lat) przemierzając 1200 m, na końcu zaś wystartowali dorośli, którzy zmierzali się z trasą 5 km. Do rywalizacji w głównej konkurencji przystąpiło 22 śmiałków. Gotowi na wszystko, z lekniemi sukcesu ruszyli drogą przez las, który o tej porze roku był niezwykle urokliwy. Świeże powietrze i śpiew ptaków były niewątpliwie dodatkową atrakcją imprezy. Do mety dobiegli wszyscy, w dobrej formie i w pełnym zdrowiu. Spotkanie zwieńczyło wspólne ognisko oraz dekoracja zwycięzców, którymi mogą się czuć wszyscy uczestnicy biegu. A my planujemy już kolejną, wiosenną edycję akcji...

Tegoroczne spotkanie integracyjne pracowników Apatora odbyło się 13 września, w odświętnie zaaranżowanej hali toruńskiego Central Parku. W spotkaniu uczestniczyło ok. 300 pracowników. W programie przewidziano wiele atrakcji. W części oficjalnej członkowie Zarządu firmy przywitani przybyłych gości. Spotkanie było także okazją do podziękowania za wieloletnią pracę i jednocześnie pożegnania odchodzącej na emeryturę Dyrektora ds. Finansowych – p. Janiny Karaszewskiej-Zandrowicz. Gwóździem programu artystycznego był występ zielonogórskiego kabaretu Ciach, który zaprezentował humorystyczny przegląd obyczajów i przywar Polaków. Aktorzy pokazali kilkanaście sce-

nek w klimacie humoru sytuacyjnego lub absurdałnego, w myśl Gogolowskiej zasady: Z czego się śmiejecie? Z samych siebie się śmiejecie! Zabawy dopełniły scenki improwizowane, do których aktorzy zaprosili gości. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także pokazy barmańskie. Swoje umiejętności w zakresie sztuki flair zaprezentowała para barmańska założona przez wielokrotnych zwycięzców i finalistów największych polskich i zagranicznych zawodów barmańskich. Barmani na specjalnie w tym celu przygotowanych mobilnych barach dali wyraz swoich mistrzowskich możliwości, włączyli także gości do wspólnej zabawy przy przygotowaniu drinków.

Prawdziwą furorę zrobiła fotobudka – specjalne miejsce, gdzie można było zrobić sobie śmieszne zdjęcia, korzystając z dostępnych przebrań, okularów, zabawnych peruk i wielu innych gadżetów. Zdjęcia drukowane były na bieżąco i trafiały do rąk uczestników zabawy jako świetna pamiątka z imprezy. Na odważnych w tzw. kąciaku karykaturzysty oczekiwało 2 artystów, którzy wykonywali rysunki postaci w zabawnej konwencji. Świetnie wykonane karykatury z pewnością zawisły w domach wielu z nas. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. Wieczór upłynął w świetnej atmosferze, przy muzyce i tańcach. ■

Monika Pietkiewicz  
Apator SA